

Tomaszowi ZUS zabrał 1,5 mln zł składek. Podobnych poszkodowanych przybywa



Dzisiejsza gazeta (e-wydanie)

wyborcza.biz

juliakupi:



189

INTERWENCJE
WYBORCZA.BIZ

KONFISKATA

SKŁADKI
EMERYTALNE

SKŁADKI ZUS

ZUS

Zgłaszają się do nas kolejni Polacy, którym ZUS zabrał z konta składki emerytalne. Średnio księgowi, informatycy, menadżerowie tracą po 200-300 tys. Rzecznik Praw Obywatelskich nie wytrzymał i grzmi: "takie działanie to naruszenie konstytucji". Domaga się interwencji od ministerstwa pracy.



LESZEK
KOSTRZEWSKI

INTERWENCJE

wyborcza.biz

Płacisz za wysoki podatek, ZUS wyliczył za niską emeryturę? **Zajmuję się systemem emerytalnym i problemami przedsiębiorców.**

Napisz do mnie: leszek.kostrzewski@wyborcza.pl

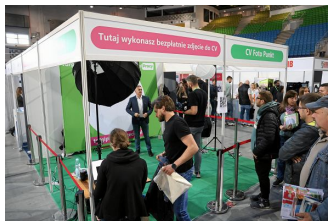
ZGŁOŚ TEMAT

- To jest, nie boję się użyć tego słowa, jedna z największych afer w polskim systemie ubezpieczeniowym. Mamy bowiem do czynienia nie z jednostkowymi błędami, ale z systemowym mechanizmem - mówi dr Łukasz Waclawik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH

- Obecne przepisy powodują, że żaden obywatel nie może spać spokojnie. Bo w każdej chwili ZUS może uznać, że opłacane przez niego składki za np. ostatnie 15-20 lat, były nieprawidłowe i Zakład ma prawo wszystko, co wpłaciliśmy w czasie naszej kariery zawodowej, skonfiskować. Co tym ludziom pozostanie na starość? Życie z zasiłku pomocy społecznej albo, jak ktoś ma szczęście, życie ze świadczenia żony czy męża i pomocy dzieci - dodaje.

Zamiana B2B na etat. Informator z rządu ujawnia tajemnicę o ustawie

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Polacy składki tracą

O sprawie piszemy **w Wyborczej.biz od końca września**. Skąd cały problem? Otóż ZUS może przejąć nasze składki ubezpieczeniowe, jeśli uzna, że płacenie ich było niepotrzebne. Słowem robiliśmy to, choć nie musieliśmy.

Sprawa konfiskaty składek dotyczy np. osób pracujących we własnej spółce na etacie, ale też osób na umowach zlecenia. ZUS może nakazać przejęcie składek przez państwo za czas ubezpieczenia dowolnej długości. Obywatel może domagać się ich zwrotu, ale tylko za ostatnie pięć lat (to efekt wprowadzonego przez PiS w 2022 roku Polskiego Ładu). Wcześniejsze składki przepadają.

REKLAMA



Do Wyborczej.biz zgłaszają się kolejni poszkodowani. Podobne sygnały mamy od kancelarii prawnych.

- Codziennie, również dzięki publikacjom "Gazety Wyborczej", zgłaszają się do mnie nowe osoby dotknięte tym samym schematem działania. W każdej z tych spraw ZUS przez lata przyjmował składki, wydawał kolejne decyzje potwierdzające podleganie ubezpieczeniom

lub prawo do przeliczenia świadczeń, a następnie – po dekadzie lub dwóch – stwierdzał, że „podlegania nigdy nie było” - mówi dr Katarzyna Kalata, radca prawny z Kancelarii Kalata, która reprezentuje część poszkodowanych w sądzie.

Do jej kancelarii w ostatnich dniach zgłosił się choćby pan Tomasz (imię zmienione), który otrzymał decyzję ZUS stwierdzającą "brak podlegania ubezpieczeniom od 1999 r."

Łączna kwota składek, które opłacił przez ponad dwie dekady, przekracza 1,5 mln zł. W tym są składki emerytalne i rentowe, które raz na zawsze przepadły.

Mężczyzna, który pracował jako inżynier, był zatrudniony we własnej spółce na etacie. ZUS uznaje jednak, że jeśli ktoś ma większościowy pakiet udziałów w spółce i jednocześnie pracuje w niej na etacie, to trudno mówić o klasycznym stosunku pracy, bo taka osoba „nie podlega podporządkowaniu” – ma przecież wpływ na działalność spółki.

REKLAMA

Newsletter Biznesowy

Bądź na bieżąco z informacjami o inflacji, kredytach, nieruchomościach, emeryturach czy energii odnawialnej.

Administratorem danych osobowych podanych przy zapisaniu się na newsletter jest Wyborcza sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie...
[Więcej](#)
[Regulamin Usługi Newsletterów](#)

juliakupiszewska@gmail.com

ZAPISZ MNIE

[Zobacz przykładowy newsletter](#)

Na tej podstawie ZUS przyjmuje, że umowa o pracę jest pozorna, a więc obywatel w ogóle nie powinien z jej tytułu podlegać ubezpieczeniom społecznym.

Polski miliarder Robert Dobrzycki: "W czym dziś jesteśmy gorsi od Niemców? To tylko kwestia marketingu"

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Tak właśnie stało się w sprawie pana Tomasza. Przez 25 lat odprowadzał składki od wynagrodzenia, a ZUS uznał, że nigdy nie powinien płacić składek.

– Nawet gdyby przyjąć, że osoby te nie podlegały ubezpieczeniom z tytułu stosunku pracy, to Zakład powinien zaliczyć wpłacone składki na właściwy tytuł ubezpieczeniowy, a nie przeksięgowywać je na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych [to tzw. wspólny worek, z którego

ZUS wypłaca Polakom emerytury -red.]. Jeżeli Zakład twierdzi, że składki były „nienależne”, to uczciwość wymaga ich zwrotu – podkreśla dr Kalata. ZUS pieniędzy jednak nie zwraca - robi to jedynie za składki z ostatnich pięciu lat.

Ten sam mechanizm dotknął panią Aldonę, księgową, której ZUS skonfiskował 350 tys. zł składek emerytalnych. Jej sprawa toczy się obecnie w sądzie.

Do Wyborczej.biz zgłosili się też pracownicy branży IT, graficy, budowlańcy, menadżerowie czy ogrodnicy. Wszyscy stracili średnio 200-300 tys. zł

Emerytka bez składek

Jak tłumaczy Piotr Juszczuk, główny doradca podatkowy InFakt, ZUS w ten sposób traktuje nie tylko osoby pracujące we własnej spółce, bo Zakład zabiera też składki osób, w przypadku których nastąpił tzw. zbieg tytułów.

R E K L A M A

Chodzi o sytuacje, gdy ktoś składki odprowadzał z kilku źródeł, np. z umów zlecenia, ale jednocześnie od pracy na etacie albo od działalności gospodarczej. Tu ZUS też uznaje, że składki powinny być opłacane wyłącznie z jednego źródła (np. etat) i pozostałe uznaje za "nienależne".

- Mamy klienta, któremu właśnie z powodu "zbiegu tytułów" ZUS skonfiskował 30 tys. zł składek. Walczymy o ich odzyskanie w sądzie
- mówi Juszczuk

R E K L A M A

Okazuje się, że problemy mają też dorabiający emeryci.

– To jedna z najbardziej poruszających spraw, jakie prowadziłam. Pani Anna przez 10 lat dorabiała na umowach zlecenia i co roku składała dokumenty do przeliczenia emerytury. ZUS wszystkie dokumenty przyjmował, wydawał kolejne decyzje i potwierdzał dodatkowy kapitał. A w 2024 r. nagle stwierdził, że umowy były pozorne. Nie przedstawiono żadnych nowych dowodów, nie uchylono wcześniejszych decyzji, wydano nową, sprzeczną z poprzednimi. To

narusza zasadę trwałości decyzji administracyjnych - uważa dr Kalata.

Inspektor zmieni B2B w etat. O zaległe składki upomni się ZUS. Oto plan rządu na reformę Inspekcji Pracy

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Dlaczego ZUS zakwestionował więc składki pani Anny?

– I to jest najbardziej zaskakujące. Nie wiadomo. Pani Anna ani jej zleceniodawca nie zostali nawet wezwani na przesłuchanie, nie przeprowadzono żadnego postępowania dowodowego, które mogłoby uzasadniać tak daleko idące rozstrzygnięcie. A nawet gdyby przyjąć, że składki nie powinny być opłacane, to organ powinien je zwrócić ubezpieczonej - mówi radczyni prawna.

REKLAMA

ZUS jednak nie zamierza zwracać żadnych środków. Wręcz przeciwnie – obniżył Pani Annie emeryturę o 800 zł miesięcznie (skoro, w ocenie Zakładu, składki były nienależne, to nie przysługiwało jej coroczne przeliczenie), a dodatkowo zażądał zwrotu ponad 92 tys. zł.

Interwencja RPO

Po naszych artykułach postanowił zainterweniować Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Marcin Wiącek. **W połowie października jego biuro zapewniło nas, że przeanalizuje całą sprawę.** Analiza się właśnie zakończyła.

"Decyzje ZUS wyłączające z ubezpieczeń społecznych nawet kilkadziesiąt lat wstecz – bez zapewnienia realnej możliwości odzyskania nienależnie pobranych składek – naruszają konstytucyjne standardy ochrony praw jednostki, w tym zaufania obywateli do państwa (art. 2 Konstytucji RP)" - napisał w komunikacie wysłanym do Wyborczej.biz 10 grudnia RPO.

Dalej Rzecznik wyjaśnia, że z orzecnictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że jeśli dana osoba "uiszcza obowiązkowe składki na ubezpieczenie społeczne oraz spełnia ustawowe wymagania uzyskania świadczenia z ubezpieczenia społecznego, to może ufać, że zostanie ono w przyszłości wypłacone".

Tu jednak ta zasada została złamana. A to powoduje, że dodatkowo został naruszony, zdaniem RPO, "standard konstytucyjny" związany z "wolności działalności gospodarczej oraz prawa do poszanowania mienia".

REKLAMA

Marcin Wiącek przyznaje, że już wystąpił do szefowej resortu pracy (podlega jej ZUS) Agnieszki Dziemianowicz-Bąk z Lewicy o zajęcie stanowiska i odpowiedź czy dojdzie do zmiany przepisów, aby Polacy nie tracili odkładanych przez lata składek,

W sprawie stanowiska RPO poprosiliśmy o komentarz resort pracy i ZUS. Czekamy na odpowiedź

Wcześniej po naszych artykułach sprawa konfiskaty były omawiane w październiku przez rząd, związkowców i pracodawców na **zespołe ds. ubezpieczeń społecznych Rady Dialogu Społecznego**. Jak się dowiadujemy, będą kolejne posiedzenia zespołu w tej sprawie.

REKLAMA

Na jakiej podstawie ZUS konfiskuje składki

Znaczenie ma zapis ustawy z niesławnego pisowskiego Polskiego Ładu. Chodzi o wprowadzoną w 2022 r. nowelizację ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw. Jeden z jej artykułów mówi, że po pięciu latach ubezpieczony traci prawo do zwrotu nadpłaconych składek (za takie nadpłacone składki uznaje się m.in. daniny, których nie powinniśmy według ZUS płacić) i do korekty dokumentów. Składki przepadają.

Psychiatra: wypalenie zawodowe może prowadzić do uzależnień

 ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Ale ważna uwaga - przepisy o 5-letnim przedawnieniu roszczeń o zwrot nadpłaty w sprawie składek obowiązują już od 2011 r. Dlaczego więc winę za całą sytuację ponosi Polski Ład? Bo to właśnie on zmienił zasady gry: wprowadził zapisy, które wprost przesądza, że po 5 latach składki nie tylko się przedawniają, ale w całości przepadają na rzecz Fundusz Ubezpieczeń Społecznych (specjalny fundusz, z którego ZUS wypłaca emerytury) i nikt nie ma prawa do korekty dokumentów.

